

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 8 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsruhe, poniedziałek. — Zareczyony wielkiego księcia Michała z księżniczką Cecylią, najmłodszą siostrą regenta badńskiego miały miejsce w Wildbad. Zezwolenie z obu stron nastąpiło.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 12. Lipca z rana. — Dziś z rana o godzinie 5½ porodziła cesarzowa księżniczkę. 21 wystrzałów ogłasza przyjście jej na świat. O 11½ godzinie odśpiewano Te Deum.

Wiedeń, w niedzielę 13. Lipca. — Dziś po południu o godzinie 2½ odbędzie się chrzciny nowonarodzonej księżniczki. — Urzędowe obwieszczenie ogłasza obszerną amnestyę. Ułaskawienia liczne następują dla przestępstw politycznych, wielu skazanym mają być przywrócone dobra skonfiskowane w Węgrzech i Siedmiogrodzie.

Paryż, 13. Lipca. — Cesarzowa pani była wczoraj na przedstawieniu teatralnem w porcie St. Martin. — Biskup z Algierii umarł w Bordeaux. — W Marsylii oczekują wielkiego dowozu zboża.

Londyn, 13. Lipca. — JKMość książę i księżna pruska udają się z dworem do Osborne. — Ks. Oskar szwedzki wrócił na Kontinent. — Lord Palmerston otrzymał wczoraj order podwiązki.

Z Bukareszty nadeszła depesza z 9. m. b. donosi, że gospodar Wołoszczyzny, Stirbey, w dniu 7. m. b. złożył rządy.

Berlin, 13. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać hr. Franciszkowi Kaspar Lilien-Operdicke w Werl w powiecie Soest, radcy ziemiańskiemu książęco-anhaltsko-bernburskiemu Wendrotth w Baltenstedt i radcy medycznemu i fizykowi powiatowemu Dr. Ziegler tamże, order orla czerwonego 4tej klasy, jako i sołtysowi i poborcy miejscowemu podatków Schroeder w Rogzow w powiecie Fürstenthum powszechną oznakę honorową, dalej rendantowi miejskiej głównej kasy Ulke w Wrocławiu charakter radcy rachunkowego.

Berlin, 10. Lipca. — Tutejsze pisma ciągle zajęte są sprawą duńską, wywołanie tej rzeczy niektóre nieomal na karb Austrii kładą. Rzecz ta, jak się zdaje, będzie wytoczoną przed bundestagiem, lecz z jakim skutkiem, nikt tego dziś przewidzieć nie może. Tymczasem rząd w księstwach niemieckich mimo głosów i odwoływań się dzienników niemieckich do praw i uchwał, jakimi się te księstwa szczytają, postępuje jak się jemu zdaje. Austrija dotknięta oświadczeniem wiadomem króla duńskiego względem sprzedaży dóbr narodowych w księstwach szleswicko-holsztyńskich przesała notę do Amsterdamu.

Z Berlina pod dniem 9. Lipca pisze korespondent gaz. kolońskich: odnowiony spór z Danią opierającą się niewątpliwie na Rosyi, nakazuje nam wyprowadzić wnioski, do których dochodzi pismko co tylko wyszle: „Rozwijanie się Rosyi od 30. Marca 1856.” Aby niebezpieczeństwo grożące nam ze strony Rosyi statystycznie liczebnie okazać, każe się nam autor nad tem zastanowić, że przeciw Rosyi musimy bronić granicy 140 mil kw. obejmującej, przeciw Francji zaś 60 tylko mil. Coby więc wedle słów autora należało się nam przedewszystkiem uczynić, to jest to: Sprawa szleswicko-holsztyńska w tak nieświetny sposób żałatwiona wymaga rewizyi. Drugą rzeczą byłoby powinno przywrócenie tak nazwanej Polski kongresowej, jako państwa trzeciego rzędu, w podobnym stosunku, jak Belgia między Francją i Niemcami, jak Sardynia między Anstrją i Francją, aby mocarstwa potężne politycznie od siebie odłączyć, w kupieckim względzie szukać przejść i na narodowość przez mieszaną kulturę wpływać. Połączenie morskie mogłaby Polska otrzymać przez odstąpienie jej części Kurlandyi z Litwą, a kolę żelazna wynagrodziłaby jej Wisłę. Druga generacja pruska spoiliaby Polskę do Niemiec i chroniłaby ją. — Autor przyznaje, że podobne idee obecnie zdawać się będą zbyt teotetyczne; w Czerwcu 1855 roku nie uchodziłyby za takie. Wówczas wieleby można zyskać od mocarstw zachodnich, gdyby nmiano korzystać z położenia i konieczności wypadków. Gaz. powsz. dodaje: Są to tylko pia desideria! Niczego więcej nie trzeba było, jak owego śmiałego i bystrego męża stanu, którego tak skrzętnie autor pismka szuka napróżno!

Rosya.

Petersburg, 4. Lipca. — Jako nowy znamienity postęp marynarki w Rosyi można uważać postanowienie admiralicyi, wedle którego mają być wygotowane szczegółowe plany sytuacyjne wszelkich portów wojennych, przystani morskich. Planu te, z których jeden jest ogólnym a drugi szczególnym, mają obejmować nie tylko porty z okręgiem ¼ mili, z oznaczeniem głębokości

50 do 60 sążni i wszystkiego co posiada, ale przydane doń będzie objaśnienie dokładne, statystyczne, odpowiadające na najważniejsze pytania tak pod względem liczby i rodzaju okrętów wojennych, jakie dane miejsce objąć może, jako i ilości wojska, mogącego się tam pomieścić, wielkości magazynów prowiantowych, fabryk, warsztatów i ich roboty, lazaretów, latarni, znaków morskich, ile wody do picia miejsce to w ciągu godziny może dostarczyć, jednym słowem, objaśnienie to ma być najdokładniejszym opisem własności miejsca i wielkich niedogodności, jakieby usunąć wypadało.

Ukaz cesarski do p. ministra skarbu.

Stosownie do przedstawienia waszego, upoważniam was, iżbyście na zasadzie ukazu danego rządzącemu senatowi w dniu 31. Grudnia 1855 r., przystąpili do wypuszczenia w obieg dwóch seryi biletów skarbu państwa XLIV. i XLV., na 6 milionów rubli, w zamian na serye XV. i XVI., wypuszczone w roku 1848 i z назначeniem liczenia procentów od 1. Lipca 1856 r.

Macie w skutek tego uczynić należyte rozporządzenie i donieść rządzącemu senatowi.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

Mitawa, 24. Maja 1856 r.

Aleksander.

— Najwyższym ukazem JCMości, dowodzący armią środkową, jen. adj. piechoty Paniutin, naznaczony warszawskim wojennym generałem gubernatorem w warszawskich departamentach rządzącego senatu, i z pozostawieniem przy godności generała adjutanta.

— Od chwili wstąpienia na tron cesarza Aleksandra znaczne zaszły zmiany, a znaczniejsze jeszcze zająć mają w ministerstwie narodowego oświecenia (narodnawo proswieszczenia) i w ogóle w całym zarządzie wychowania publicznego. Wiadomo że niedawnym ukazem, ministerstwo to, cały zarząd szkół i wszystkie sprawy dotyczące się wychowania narodowego oddano pod bezpośredni nadzór samego cesarza. Uposażenie tego ministerstwa i szkół znacznie podniesiono; a rząd okazuje głośno gorliwe zajęcie się wychowaniem publicznym, i chce mu nadać wielką choć może pozorną świetność i blask. Stan i znaczenie ministerstwa oświecenia bardzo jest dziś różne, przynajmniej pod względem zewnętrznym, od dawnego, kiedy ministerstwo to uważano za podrzędne i mieściło się w jakimś ciemnym zakątku ministerstwa spraw wewnętrznych, co dało powód do następującego zdarzenia, mającego wówczas wielki rozgłos a dzisiaj przypominanego. Jakiś cudzoziemiec szukając ministerstwa oświecenia, błądził po ciemnych kurytarzach gmachu ministerium spraw wewnętrznych, a na zapytanie woźnego, czego szuka, odpowiedział przez skrócenie: „Szukam narodowego oświecenia” (narodnawo proswieszczenia). „Idź pan tam gdzie jest ciemno, tam jest narodowe oświecenie” — odpowiedział woźny. Odpowiedź ta uważana za charakterystyczną obiegła długo petersburskie salony. — Dzisiaj rzeczy wielce się zmieniły: ministerstwo oświecenia ma wspaniały i widny pałac, znaczne uposażenie i wielkie znaczenie. Prócz ministerstwa, które ma prawo czynić wprost cesarzowi przedstawienia niewnosząc ich na radę ministrów, drugą władzą wychowania publicznego jest wielka rada i główny zarząd szkół, mający również prawo przedstawiać protokoły swoich obrad wprost cesarzowi. Ministrem oświecenia jest teraz tajny radca Norow, a towarzyszem ministra tajny radca książę Wiazemski. Członkami wielkiej rady i głównego zarządu szkół są radcy tajni: książę Meczerski, hrabia Wielehorski I., generał Nasimow, Mussin Puszkina, Bradke, książę Donkukow-Korsaków, Anderkars, Gruber, Gajewski, Mołowcow, Muchanow; rzeczywisci radcy stanu: Dawidow, Nowosiłski, baron Nikolai i Paweł Demidow. Rada ta pod przewodnictwem ministra zarządza 10 okręgami naukowymi, na które jest podzielona Rosya, a mianowicie: petersburskim, moskiewskim, dorpackim, charkowskim, kazańskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, odeskim i kaukaskim.

(Czas).

Francya.

Paryż, 9. Lipca. — Zewsząd nadchodzą jeszcze hojne składki na powodzia dotkniętych. Z Konstantynopolu, Amsterdamu przesłano znaczne sumy na ten cel, subskrypcya w łonie ciała prawodawczego otwarta przyniosła 76,645 franków. Wielu z tych nieszczęśliwych udaje się do Algierii, Włoch i Ameryki. W dwóch departamentach Nièvre i Lat-et-Garonny jest około 20,000 ludzi bez przytułku.

— Jutro wyjeżdża hr. Morny z Paryża udając się do Wildbad, żądając 25go wyjeżdża do Berlina, gdzie nań czekać będzie orszak poselski.

Paryż, 10. Lipca. — Constitutionnel donosi: iż instytut Francyi na wczorajszym posiedzeniu swém jeneralnem 5ciu akademii, z których się składa, wybór swych komisji dla wielkiej trzyletniej nagrody 10,000 franków potwierdził; z 114 członków uznało 72 takową panu Fiseaux, znanemu z odkryć swych do szerzenia się światła.

— Patrie potwierdza wiadomości o złożeniu korony przez króla Ottona na korzyść księcia Wojciecha bawarskiego, gotowego zmienić religię. Uważamy że wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

— Wedle rosyjskich raportów mówi P a y s, utracili Rosjanie od przejścia Prutu aż do zawarcia pokoju w umarłych 277,000 ludzi.

— Z raportów prefektów złożonych w ministerium spraw wewnętrznych pokazuje się, że ciągła drożyzna złe czyni na lud wrażenia.

Belgia.

Bruxella, 10. Lipca. — Król, hrabia z Flandryi i księżniczka Charlota wrócili dziś z Anglii.

— Monitor zawiera rozporządzenie królewskie, nakazujące, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych pana de Necker, zebrać się komisji celem wysłędzenia i podania najwłaściwszych środków gwoździ roziągnięcia się literatury flamandzkiej, ustalenia jej i używania jej w władzach administracyjnych. Komisja ta składa się z panów Conscience w Antwerpii; z Davida, profesora języka flamandzkiego przy uniwersytecie w Loewen; z Korswarem dawniejszego członka izby reprezentantów w Hasselt; Jottrand, adwokata, dawniejszego członka kongresowego w Bruxelli; z Martins, bibliotekarza miejscowego w Antwerpii; z Reusa prezydenta towarzystwa literackiego: „de Tael ist gausch het Volke” w Gent; z Snallaerta tamże; Stroobaut i Van de Voorth w Bruxelli. Przy roziągnięciu, jaką sobie język flamandzki w wszystkich prawie warstwach towarzyskich w najnowszych czasach zdobył, można krok ten z strony rządu uważać za nader sprawiedliwy i odpowiedni. Potrzeba lepszej opieki języka, który jest właściwie językiem pierwotnym kraju, a który przez rząd traktowany był po macoszu, tak bardzo się w ostatnich czasach dało uczuć, że między innemi przed kilku dniami deputacya studentów bruxelskich podała rektorowi tutejszego uniwersytetu petycję, domagając się stanowczo utworzenia katedry literackiej flamandzkiej. Jaki petycji tej będzie skutek, niewiadomo. Dodać należy, że od dawna już między studentami istnieje stowarzyszenie flamandzkie.

Austria.

Wiedeń, 9. Lipca. — Sprawa neapolitańska zajmuje bardzo żywo rząd tutejszy, który party naleganiem Anglii i Francji starał się króla Ferdynanda neapolitańskiego nakłonić do pewnych reform koniecznych w Neapolu, i chociaż dotychczasowe kroki dworu wiedeńskiego nie były uwieńczone pomyślnym skutkiem, niezaniebdał on zamiaru zawiązać korespondencyi, które już się toczą między ministrem prezydentem neapolitańskim i rządem tutejszym. Jeżeli one nie doprowadzą do celu, tedy wyprawi rząd tutejszy nadzwyczajnego posła do Neapolu, domagającego się energicznie rękami, jakiej potrzeba dla spokojności Włoch. To — sądzę — odniesie pożądaną skuteczną, jeżeli zważym, że i ojciec św. nie usuwa się od zaprowadzenia potrzebnych w tym celu reform.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 8. Lipca. — Świat polityczny odpoczywa. Dyplomacya bawi po wsiach lub się wybiera do wód. Hr. Buol mieszka w kupionym niedawno na własność domu w Brunn. Wprawdzie przyjeżdża codziennie do ministerium i przyjmuje trzy razy na tydzień posłów zagranicznych lecz w sprawach prawie potocznych. Baron Bourqueney i sir Seymour, którzy mieszkają blisko siebie w Hitzing, widują się często i żyją z sobą poufale. To co mówią o nieporozumiach między dyplomacyą francuską i angielską w Carogrodzie i we Włoszech nie daje się tu postrzegać bynajmniej. Sir Seymour jest w opiniach swych umiarkowanym a w obębiejściu bardzo przyjemnym. W świecie tutejszym już przymioty te znalazły należne ocenienie. Gabinet austriacki nie szuka względów Anglii, lecz za pośrednictwem sir Seymoura w wielu rzeczach dał się właściwie zrozumieć. Upór Anglii w Księstwach co do kwestyi połączenia, tą drogą się zmniejszał. Baron Koller wyjeżdża w tych dniach do Bukaresztu. Baron de Talleyrand uda się tamże niezwłocznie. Kwestya organizacyi rozpocznie się na miejscu. Będzie pewni, że się skończy na poprawie tylko stanu obecnego. Niewiadomo dotąd czy Prusy i Piemont będą zasiadały w komisji.

Z Włoch wiadomości ciągle krzyżują się. Piemont czuje potrzebę umiarkowania. Francya mu je poleca. Anglia jest mniej wyrozumiała. P. Hudson w Turynie trzyma otwarcie z partją radykalną. Stosunki z Austryą mniej cierpkie, lecz jeszcze nie polepszone. Kwestya sekwestru nie rozstrzygnięta. Francya wzięła ją w swą opiekę i baron Bourqueney ma nadzieję, że dobrze się zakończy. Neapol czeka. Gabinet tutejszy i francuski radzą dać amnestyę i polepszyć administracyę. Anglia chce więcej i odgracza się. Stan ten może dać powód do różnych zawiślań. Głos Rosyi mógłby mieć teraz we Włoszech wiele wpływu.

Komitet kolei żelaznej galicyjskiej wykończy statuta. Zajmuje się potem wydaniem promesów na akcye. Wczoraj już przedawały się takie promessy po 7%. Wszyscy mówią, że akcye pójda spiesznie na 20 i 25%. Od obrotu ich przez syndykat zależeć będzie utrzymanie tego kursu. Interes sam w sobie ma świetną przyszłość.

Włochy.

Z Turynu pod dniem 6. Lipca piszą do Independance belge, że pogłoski o niespokojnościach Włochom zagrażających są mylne. Mazzini w własnej nawet osobie w Turynie nie znalazłby odgłosu dla siebie, wreszcie dla Włoch mało jest obawy, z powodu zacierpkiego i twardego obchodzenia się Austriaków w Parmie umysły są rozbechtane. Z polecenia rządu swego udał się do Parmy lord Normanby, który dla Parmy, Florencyi i Modeny jest posłem angielskim, gdzie mieszkańcy z radością go powitali.

— Risorgimento donosi z Parmy: Marszałek Radecki oznajmił księżnie pani że z powodów strategicznych garnizon tamtejszy powiększył do 3000 ludzi, w mieście i około miasta rozłożonych. Do Piacenzy wkroczyło 500 ludzi z pułku cesarza; nie masz tam wprawdzie żadnej cytadeli, Austriacy atoli wystawili wieże, w których osadzili wojsko i działa. Te trzy wieże są: wieża św. Łazarza, św. Federby i św. Antoniego. Rasecki chce mieć 120,000 wojska w tej części Włoch, którą ograniczają Apeniny, Bordomeggione i Tercyna pod Ankoną. Nad rzeką Po mają być w kilku miejscach przejścia urządzone, które wielką ilość wojska strzeże.

— Nadzwyczajny poseł angielski lord Normanby przybył tu.

— Gazeta urzędowa z Medyolanu donosi z Parmy pod dniem 6. Lipca: Proces postępuje szybko pod kierunkiem sędziego parmezańskiego; uwięzio-

nych, przeciwko którym niepewne były poszlaki, uwolniono. Jeszcze przed ukończeniem procesu spodziewają się zniesienia stanu obłączenia.

— Gaz. powsz. Augsb. podaje w liście z Parmy z 2go z. m. jakieś niezrozumiałe domysły o powodach rozwiązania sądu wojennego zajmującego się śledztwem ostatnich wypadków zaszłych w Księstwie:

W obec nadciągającej z Medyolanu w pospiesznym pochodzie c. k. brygady, która zaopatrzona w pontony, zajmuje niepewną jeszcze pozycyę nad brzegami Padu, spowodowany jestem wyjaśnić prawdopodobną przyczynę tego kroku. Wiadomo, że nakazane przez samą księżnę ogłoszenie stanu obłączenia po ostatnich napadach morderczych, spowodowało aresztowania *en masse* osób dostatecznie poszlakowanych z dawniejszych procesów. Wywieziono ich po części do Mantui, a po części umieszczono tutaj, a zrzeczny audytor twierdzi miał sobie oddane śledztwo. Kilka miesięcy wystarczyło na to, aby z zamętów protokołów śledczych wydobyć ważny rezultat, że pośród aresztowanymi znajduje się blisko dwa tuziny takich, którzy przekonani do dopuszczenia się morderstw, albo też którzy przyznali się, że mieli udział w zamachu na życie księcia. Jeżeli zaskładać musiał sposób w jaki naówczas nagle przerwano bieg śledztwa, to dzisiejsze postępowanie rejentki a raczej ministerstwa które ją do tego nakłania, tém bardziej dozwala różnym przypuszczeń, uważanych jakoby za bajeczki. Kiedy bowiem sąd wojenny mięszany już dochodził do zamknięcia aktów, nota ministerstwa książęcego dziwną formą i tonem ogłosiła sąd wojenny jako niekompetentny do dalszego dochodzenia i zaleciła wydanie morderców trybunałowi cywilnemu, gdzie protektorowie ich ukryci znajdują już sposób i środki, aby ich ocalić. Napróżno czynił przedstawienia c. k. jenerał Crenneville, człowiek jakich armia austriacka mało posiada, tudzież dzielny książę Soragna prezes sądu wojennego — postanowienie nie zostało zmienione. Sposób niemły w jaki przedstawienia hr. Crenneville przyjmowano, a następnie uwolnienie ks. Soragna od obowiązków na własne jego żądanie wykazują widocznie, że ministerium parmeńskie sympatyzujące z Piemontem i poprowadziło rejentkę na tę drogę niewdzięczną, chyba w tej nadziei, że po wyjściu wojsk austriackich, piemontska załoga zajmie księstwo. Czy wojsko austriackie czekać będzie na granicy księstwa dalszych rozkazów cesarza, lub zechce demonstracyjnie wesprzeć powagę jen. Crenneville, to się później pokaże.

— Według doniesień z Turynu ustanowioną tam jest komisya sądowa polityczna mająca zająć się sprawą amnestyi tych kilku skazanych którzy za wypadki w Genui w r. 1849 zaszły, zostają jeszcze w więzieniu. Zawiadawca dziennika genuańskiego Italia skazany został na 8 miesięcy więzienia i tysiąc lirów za artykuł szkalujący religię, wymierzony przeciw czasopismu rzymskiemu Civitta cattolica. Dziennik rzeczony ma nawet przestać wychodzić. Natomiast Italia e popolo obwiniony o spotwarzenie rodziny królewskiej uwolniony. Risorgimento dziennik turyński donosi z Neapolu, iż biskup z Lecce, który bronił w obec króla niewinności kilku osób oskarżonych przez komisarza policyi Cioffi, uwięziony został pod pozorem jakiegoś spisku.

Hiszpania.

Madryt, 5. Lipca. — Opór w Agradzie, wprawiający wczoraj Madryt i giełdę w trwożliwe usposobienie, które i dziś jeszcze spostrzegać się daje, usunięty został bez wszelkiego starcia. 34 osób aresztowano, i stawiano przed sąd w Chinchuan. Wojsko wysłane na uśmierzenie ruchów, wróciło do Madrytu. Pan Escosura spodziewany tu lada cswile z powrotem z misyi. Wiele zapewne dowiedział się szczegółów co do wypadków w stariej Kastylii; zdaje się atoli, że rząd nie wszystko do publicznej poda wiadomości i dla tego przed zebraniem się kortezów mało się w tej mierze dowiemy.

— Z Madrytu pod dniem 6. Lipca donoszą: Podług depezy jenerała kapitana stariej Kastylii, miano wczoraj w Palencyi rozstrzelać 5 podpalaczy a nazajutrz jedną kobietę. — Epoca pisze, że w Alicante niespokojności miały miejsce, które władzom poskromić się udało. Komendant jenerałny zamknął się z załogą w zamku. W Sewilli i Maladze zebrały się władze cywilne i wojsko. — Depesza z 9. m. b. donosi: Powrót ministra spraw wewnętrznych Escosura z Valladolid odroczonego został aż do końca tygodnia. Robotników aresztowano. Markiz z Montakosta puszczony na wolność. Spodziewają się załatwienia w dobry sposób sporu z Meksyką. Z tych tak urywkowych wiadomości pokazuje się, że zaburzenie w kraju się szerzy.

Turecja.

Konstantynopol, 27. Czerwca. — Turcja jest teraz spokojną. Nie słychać, jak donosi korespondencya prywatna, o żadnych bandach rozbójniczych. Rząd wszelkie łoży starania, aby nie wznowiły się najazdy łotrwockie.

Z Konstantynopola piszą do Constitutionnela pod d. 30. Czerwca: że Krynsly basza uda się do Moskwy na koronacyę. Pan Buteniew oczekiwany tu w końcu Lipca.

Bukarest, 30. Czerwca. — Zapewne odbierzesz pan wiadomości co do powstania chłopów w obwodzie dumbowickim. Charakter powstania tego nie ma nic wspólnego z polityką, choć z pewnej strony starają się nadać mu cechę polityczną. Rzecz się tak ma: wieśniacy ci powstałi, których bardzo uciemięzał dzierżawca, a jak niektórzy mówią — rządowy. Wysłano urzędnika dla wysłędzenia prawdy, i aby nadać tej rzeczy barwę niezwykłego zdarzenia jazdę wołoską mu przydano.

Bukarest, 4. Lipca. — Niestety nadeszły tu wiadomości o bezprawiaach, jakich się dopuściły wojska austriackie wracające. Wstrzymujemy się od podania szczegółów aż otrzymam całkowite ich potwierdzenie. Powszechnie utrzymują, że wojska austriackie wyjdą z kraju tutejszego do 1. Września. Projekt położenia księstw w jedno, popiera tu Francya widocznie i płośnie są wieści podawane w różnych pismach, jakoby Francya myśl tę porzuciła.

— Donoszą z Malty pod dniem 2. Lipca: Powstaniec Guma pokazał się z 3000 jazdy w pobliżu Gobes.

Księstwa Naddunajskie.

Dziennik urzędowy moldawski ogłasza następujący reskrypt księcia, przez który zaprowadzona jest w Moldawii wolność druku i nowe prawo drukowe: „Gdy wolność druku jest jedynym środkiem wykształcenia opinii publicznej szczególnie w państwie rozpoczynającym postęp) a nawet środkiem oświecenia rządu względem potrzeb narodu, dla tego wyznaczoną została komisya do wypracowania projektu prawa drukowego. Projekt ten skreślony przez nią, prze-

rzany został przez radę zarządzającą i przedłożony na posiedzeniu jeneralnego dywanu. Dywan go przyjął jednomyślnie, i przedstawił nam do potwierdzenia. Uznając za potrzebne i użyteczne, przepisy w projekcie tym zawarte, a przez dywan przyjęte wprowadzić w życie — zatem na zasadzie §. 52. statutu organizacyjnego, projekt ten zatwierdzamy i nadajemy mu moc prawa. Tu następuje prawo drukowane.

Ameryka.

Zajęcie wyspy Ruatan przez Anglików. (Dokończenie.)

Ponieważ Anglia głównie się opierała na tej zasadzie, że traktat 1850 r. nie miał się rozciągać na posiadłości jej w centralnej Ameryce przed tym traktatem nabyte, rząd amerykański, a mianowicie pan Buchanan zakwestyonował prawość tych posiadłości nawet przed 1850 r. Lord Clarendon na to odpowiedział:

„Ilekroć wyspa Ruatan dawniejszymi i nowszymi czasy czysto przez stałą strażniczą, czy przez zatknięcie pawilonu, zajęta była, zawsze się to działo przez Anglików. Jeżeli rzeczpospolita centralna amerykańska utrzymuje, że od 1821 do 1839 r. jej pawilon na tej wyspie powielał, nie opiera przecież twierdzenia swego na dowodach. Nam zaś wiadomo, że jak tylko rząd angielski dowiedział się, że tam obca bandera zatnieszona została, wysłał natychmiast okręt wojenny, aby ją zrzucił; co gdy się stało, już odtąd nikt nie śmiał obcej bandery zaciągać. Zdarzyło się w dwóch czy trzech przypadkach, że gdy obywatele centralnej Ameryki z zażaleniem na kolonistów w Ruatan, do komendanta w Truxillo (w rzeczywistym Honduras) udali się, ten ich odesłał do gubernatora w Belize, ponieważ wyspa do Anglii należy.”

„Wiadomo następnie, że mieszkańcy Anglii nowszymi czasy na nowo Ruatan zajęli bez żadnej namowy albo pomocy ze strony rządu angielskiego, i że gubernator z Belizy zwyczajnie tę wyspę odwiedzał, władze zaprowadzał i w ogóle administrację prowadził.”

„Wiadomo na koniec, że dawniejszymi czasy, 1742 r. Anglicy w Ruatan formalnie się zasiedlili, i że w atlasie, który Jestersey, kartograf królewski 1796 roku wydał, Ruatan ukolorowana jest, jako posiadłość angielska. Acz więc zaprzeczycie nie można, że wyspy Ruatan i Bonacca od czasu do czasu zamieszane nie były, i że raz po raz inne mocarstwa rościły do nich prawo, a nawet je obsadzały, to jednak faktem jest, że Anglia 1838, 1839 i 1840 roku nie tylko niezaprzeczona prawa swoje do nich utrzymała, ale nawet oświadcza, że gotowa z bronią w ręku przy nich się utrzymać.”

Na powyższą notę ministerstwa angielskiego odparł pan Buchanan: „Że Anglicy 1742 r. w Ruatan formalnie się zasiedlili, stoi w encyklopedyi Reesa, ale z dodatkiem: że wkrótce znowu ztamtąd ustąpi. W muzeum angielskim znajduje się inny egzemplarz mapy Jefferies, z tego samego roku, na której Ruatan nie jest kolorowana, jako posiadłość angielska. Na mapie zaś, którą Wyld, dzisiejszy kartograf królowej 1851 r. wydał, Ruatan do Honduras należy. Ale choćby nawet Anglicy byli jeszcze w posiadaniu Ruatan po r. 1742, to na mocy konwencji z r. 1786 musieli z niej ustąpić. Brook w dziele „General Gazetteer” drukowanym w Londynie 1853 r. powiada: ta śliczna wyspa była kiedyś w posiadaniu Anglików, którzy wyborną jej przystań ufortyfikowali, atoli ustąpili z niej w czasie, kiedy się w ogóle z wybrzeża moskitańskiego cofnęli.” Johnson zaś w słowniku geograficznym (Londyn 1851 i 1852) przytacza, opisując tę wyspę: „że dawniej należała do Anglików; nie daleko południowego przylądka zdaje się dobry port z bateriami, które tam Anglicy w czasie dawniejszej okupacji usypali.”

„Kiedyż więc wyspa ta po 1786 roku pozostała być hiszpańską, a stała się angielską posiadłością? Kapitan Henderson z marynarki angielskiej, zdając sprawozdanie o angielskich osadach w Honduras roku 1804, przyznaje, że Ruatan do Hiszpanii należy. Od owego czasu nie słychać nic o tej wyspie. Dopiero w roku 1830, kiedy jeszcze federacja centralno-amerykańska istniała, Anglia zabrała jej tę wyspę, ale w skutek reklamacji znowu ją oddała. Cronze w szacownym dziele „Ewangelia w centralnej Ameryce” (Londyn 1850) podaje jako naoczny świadek następne sprawozdanie: „1830. Jedyną przerwę pokoju i dobrego porządku stanowiło zajęcie wyspy Ruatan przez władzę sąsiedniej osady. Na zażalenie rządu federacyjnego, akt ten gubernatora z Belizy został naganiony, chociaż później (1841) z tego samego miejsca i za sankcją rządu, przez pułkownika Macdonald ponowiony został. Został tam nader małą liczbę mieszkańców pod nadzorem jakiegoś sierżanta i małego oddziału wojska z Honduras, którzy nie byli w stanie stawienia mu jakiegokolwiek oporu; kazał więc zrzucić banderę hondurską a zaciągnąć angielską. Zaledwie atoli odplynął, ujrzał na umartwienie swoje, że na miejsce pawilonu angielskiego powieśa znowu bandera hondurska w pasy białe i niebieskie. Nawrócił więc i dokonał rewolucji małozaszczytną przez środki i groźby, jakie za dobre uważał.”

„Anglia nie może rościć pretensji do posiadania tej wyspy na mocy prawa zaboru, albowiem zabrała ją wśród głębokiego pokoju. Honduras nie mogło się oprzeć, bo było za słabe, musiało więc poprzestać na jedynym środku, jaki słabszemu w obec mocniejszego pozostaje, to jest na zażaleniach i protestacjach, które nieprzestawało do rządu angielskiego zalegać. Śmieszaby było rzeczą, gdyby Honduras było chciało Anglii przemocą Ruatan odebrać. Nic więc dziwnego, że komendant w Truxillo zażalenia przemocą kolonistom angielskim do władz angielskich odesłał, bo one tylko mogły zażalenia uchylić.”

Ze strony Anglii nie nastąpiła odpowiedź na tę replikę amerykańską. Dnia 11. Września r. z. rząd amerykański wydał nową notę, w której żądał, aby Anglia z wysp zatoki ustąpiła; na co lord Clarendon pod dniem 28. tegoż miesiąca odpowiedział, że tego Anglia nie uczyni. To położenie rzeczy nie zmieniło się w niczem przez ostatnią wymianę depesz z dnia 24. Maja i 26. Czerwca. Marcy pozostaje przy tem, że Anglia konwencyą 1850 r. obowiązana jest ustąpić z tych wysp, do których posiadania nie ma prócz tego żadnego legalnego tytułu; a jeżeli na sąd rozjemczy przystaje, to takowy nie ma rozstrzygać czy te wyspy do Anglii należą, tylko czy do Honduras należą. Clarendon zaś obstaje przy prawach Anglii do onych wysp, a co do pytania, które ma być stawione sądowi rozjemczemu, tak je formuluje: „czy te wyspy przed 1850 rokiem stanowiły część państwa W. Brytanii czy nie.” Prócz tego Marcy proponuje na rozjemców mężów uczonych, Anglia zaś trzecie jakie mocarstwo.

Różne wiadomości.

Lublin, 27. Czerwca. — Raz tylko w ciągu całego roku Lublin bywa

ożywiony do niepoznania, to jest właśnie teraz na św. Jan Chrzciciel, który ściga do miasta szlachtę obywateli na kontrakty. Teraz najrozmaitsze ułtawiają się tu interesa kupna, sprzedaży, pożyczki, dzierżawy, umawianie oficyalistów i rządzców, wypłaty, teraz to się kręci, wiąże, sztukuje, w jednym miejscu nadeina a w drugim nadstawia. Słowem sprawdza się przysłowie: Święty Jan, kręci pan i charakteryzuje nasze kontrakty, które jednak nie były w tym roku tak liczne jak poprzednie, mniej ułatwiano większej wagi interesów, prędzej się zaczęło rozjeżdżać, a zwłaszcza po ukończeniu aktów uroczystych po pensjach tutejszych, i w gimnazjum Lublin zupełnie prawie osamotniał.

Dnia 26. Czerwca odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkol. w tutejszym gimnazjum gubernialnem i szkole realnej. Do licznie zgromadzonych gości i uczniów przemówił dyrektor gimnazjum W. Skłodowski uwiadamiając o rezultacie całorocznych prac i usiłowań. A wskazując i wyjaśniając przyczyny dla których najgorliwsza praca nauczycieli spodziewanych nie wyjdzie plonów, rozwinął kilka trafnych myśli, jakim sposobem rodzice winni współpomagać i wspierać dążenia władzy szkolnej i nauczycieli, a przynajmniej ich usiłowań nie udaremniać w ważnej sprawie wychowania. Trafne te uwagi na wieloletnim doświadczeniu pedagogicznem i gruntownej nauce oparte, mocne na każdym zrobiły wrażenie, ale zarazem były smutnym upomnieniem dla rodziców, zbyt dających się powodować przywidzeniami dzieci i łatwo wierzących wszystkim ich plotkom dla oczyszczenia siebie samych częstokroć układanym, a które żli oszczercy podchwytując, miotają najbezzasadniejsze potwarte na stan, dla którego nie masz prawie nagrody godnej mozołów. — „Lecz nie zważając na te pociski — kończył poważnie mówca — wytrwamy dalej do końca, nie ostygniemy w pracy idąc drogą, jaką nam wskazuje sumienie i dobro społeczne. Po deklamacyach i odczytaniu przez uczniów w różnych językach wypracowań, rozdane im były nagrody, listy pochwalne, odczytane promocyjne i kończącym uczniom wręczone patenta. Następnie ksiądz kan. Misiński prefekt szkoły realnej przemówił jeszcze raz do uczniów, zachęcając swą piękną mową do wytrwania w cnotach wśród burzy światowej, do zachowania na zawsze w sercu prawd religijnych, często im powtarzanych z katedry, poczem szkoły udały się do katedralnego kościoła dla odśpiewania Te Deum.

Pomiędzy najznakomitszymi i najstarszymi pamiątkami swojemi Lublin liczył Farę sto michalską zbudowaną jeszcze przez Leszka czarnego na podziękowanie Bogu za zwycięstwo odniesione nad Jadrwngami i ucieczenie św. Michała, który mu je miał cudownie przepowiedzieć, gdy król stał obozem na tem miejscu i nocował pod dębem. Dziwić się należy skrzętności i pospiechowi. Z jakim nasz wiek uprzęta wszystko, co nie ma już praktycznego użytku, i nie wiem kogo tu winić należy — wszczystko niszczy czas, czy rozumem pomagających mu ludzi. Z owęj wspaniałej świątyni, w której niedawnie jak przed kilkunastu laty grzmiły poważne organy i rozlegały się śpiewy kapłanów i ludu, a parę lat temu dumnie wznoszącej się przy Grodzkiej ulicy, dziś pozostaje..... tylko trochę cegieł symetrycznie w kupki ułożonych i przeznaczonych do wywiezienia. Z rozebranych przed tem murów świątyni, z wywiezionych gruzów i cegieł zbudowany został wygodny dom i jakiś zakład prywatny za rogatką Warszawską. Słyszałem, były tu *pia desideria*, żeby z części materiału zbudować kapliczkę św. Michała. — Obecnie słyszę, iż na pamiątkę bytności w tej świątyni, ma być postawiony pomnik z tychże samych cegieł i kamieni starej świątyni, a w środku pomnika będzie zamurowana puszka z resztkami owego dębu starego, pod którym Leszek Czarny miał objawienie. Nie wątpię, że każdy z Lublinian, chętnie przyczyni się do tego dzieła, aby potomności przekazać jakiśkolwiek ślad jednej z najdawniejszych, najpiękniejszych tutejszych świątyń, z której za kilkadziesiąt lat starożytnicy może będą poszukiwać wszelkich odłamków. Obojętność zupełna na te święte pamiątki, tak skrzętnie niszczone, nie byłaby grzechem w oczach potomności i historyi?

Oczekuje też dotąd swego przeznaczenia grobowy kamień położony niedgdy Klonowiczowi z jego imieniem, i wmurowany w ścianie fary sto Michalskiej. Znajduje się on złożony za ołtarzem tutejszej katedry, dokąd został przeniesiony w 1852 roku, w czasie przeniesienia na cmentarz kości zmarłych spoczywających w grobach rozebranej świątyni.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.
Zyto 81—82 tal., na Lipiec 76—77½ tal., na Lipiec Sierpień 67½—¾ tal., na Wrzesień Październik 64—65 tal., na Październik Listopad 61—62½ tal.
Jęczmień 59—62 tal.
Ówies 37—40½ tal.
Groch 75—85 tal.
Olej rzepiowy na Lipiec 18 tal., na Lipiec Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień 17½—17—17½—17 tal., na Wrzesień Październik 16¾—17 tal., na Październik Listopad 17½ tal., na Listopad Grudzień 16¾ tal.
Okowita bez beczki 41 tal., na Lipiec 41—41½—41 tal., na Lipiec Sierpień 39½ tal., na Sierpień Wrzesień 37¾—¾—¾ tal., na Wrzesień Październik 35—¾—35 tal., na Październik Listopad 33 tal.

Szczecin, 12. Lipca.

Zyto 73—79 tal., na Lipiec 71½—72 tal., na Lipiec Sierpień 65¾ tal., na Sierpień Wrzesień 63 tal., na Wrzesień Październik 61½—61¾ tal., na dostawę wiosenną 57 tal.
Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik 17 tal., na Październik Listopad 17 tal.
Okowita bez beczki 9½ proc., na Lipiec 9¼ proc., na Lipiec Sierpień 9¾ proc., na Sierpień Wrzesień 9½ proc., na Wrzesień Październik 10¼ proc., na Październik Listopad 11 proc.

Przybyli do Poznania 13. Lipca.

BAZAR: Radoński z Kociałkowiegórki, Suchorzewski z Wszemborza.
HOTEL DU NORD: Szoldrski z Golembina, Chłapowski z Szoldr, Chłapowski z Berlina.
POD CZARNYM OREEM: Rohrmann z Gabel.
HOTEL PARYZKI: Szczepkowski z Horońca, Gumpert z Bąbliu, Łaszczynski z Krzywogóry, Biegański z Potulic.

HOTEL WROCLAWSKI: Ginocchio z Mezzanego, Drögsler z Xiąża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Knorr z Torunia, ul. Półwiejska Nr. 10.
 z 14. Lipca.

BAZAR: Chmielewski z Jaraczewa, Swinarski z Kruszewa, Skalawski z Słomczyce, Mierosławska z Skapego, Kurcowska z Dębu.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hiller v. Gärtringen z Zbąszynia, hr. Königsmark z Oleśnicy, hr. Grabowski i Okoliczki z Grylewa, Browa z Międzyrzecza, Orland z Koronowa, Kohlhaas z Lipska, Orlop z Królewca, Tobias i Kayser z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Pilet z Śremu, Zastrow z W. Rybna, Hoffmann z Ruchocina, Schreiber i Kaskel z Berlina, Lorenc z Wrocławia, Steinert z Moguncyi, Malmes z Bremen.

HOTEL DU NORD: Grabski z Ciemierowa.

HOTEL BAWARSKI: Mittelstädt z Sagan, Müller z Błociszewa, Nostitz z Głogowa, hr. Międzyński z Pawłowa.

Nakładem księgarni **N. Kamińskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) wyszło nowe dzieło treści religijnej:

Tomasza k Kempis pisma różne zawierające:

- 1) O karności klasztornej
- 2) Uwienienia duchowne
- 3) O prawdziwej skrusze serca
- 4) O prawdziwej. Cena 7½ Sgr.

Polecają się także dawniej wyszłe pisma tegoż autora:

- 1) Ogródek różany 4 Sgr.
- 2) Liliowa dolina 5 Sgr.
- 3) O samotności i miłczeniu 4 Sgr.
- 4) O naśladowaniu Chrystusa 7½ Sgr.

Spis wyborowych dzieł polskich po nadzwyczajnie zniżonych cenach w zapasie w księgarni **E. Maja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

Smigielska Józ., Sukcesy i praca, powieść (cena ord. 1½ Tal.) 1 Tal.

Mochnicki M., O literaturze polskiej tom I. wyd. II. (więcej nie wyszło) (cena ord. 1 Tal.) 15 Sgr.

Nakwaska A., Obraz warszawskiego społeczeństwa. (cena ord. 25 Sgr.) 5 Sgr.

Niemcewicz J. U., Śpiewy historyczne z muzyką, rycinami i krótkim dodatkiem etc. (cena ord. 5 Tal.) 8vo opr. Lwów 1849. 2½ Tal.

Czajkowski M., Powieści (cen. ord. 1½ Tal.) 15 Sgr.

Kozłowski F., Początki Filozofii chrześcijańskiej włącznie z krytyką Filozofii Bronisława Ferd. Trentowskiego. 2 tomy. (cena ord. 5 Tal.) 1½ Tal. Tom II. sam. filoz. życia 20 Sgr.

Ja... Ka... Ra. 3 tomy, zawier.: Polska przedchrześcijańska. Janina. Życie Kościuszki. Mowa Orzechowskiego itd. (cena ord. 2½ Tal.) 1 Tal.

Irydion. (cena ord. 1½ Tal.) 25 Sgr.

Lelewel J., Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską (cena ord. 1 Tal.) 15 Sgr.

Chwalibóg J., Zarysy myślenia z wiary. (cena ord. 1 Tal.) 15 Sgr.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanej Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. r., w następujących włościach:

a. w powie Odolanowskim: w Daniszynie.

b. w powiecie Bydgoskim: w Samsiecznie, z ról wieczysto-dzierzawnych.

c. w powiecie Czarnkowskim:

- 1) w Rosku. 2) na folwarku Pilce. 3) w mieście Wieleniu. 4) w Biernatowie. 5) w Zielonowie. 6) we wsi tak zwanej Kienwerder. 7) we wsi tak zwanej Lukatz. 8) w tak zwanym Retschin. 9) we wsi zwanej Ehrbardorf, także prawo do drzewa. 10) we wsi zwanej Fissahn, także prawo do drzewa. 11) w tak zwanym Folstein, podobnie. 12) w tak zwanej Glashütte, podobnie. 13) w Kałedku, podobnie. 14) w tak zwanym Lubs mały, podobnie. 15) w tak zwanym Lubs wielki, podobnie. 16) w tak zwanej Mariendorf, podobnie. 17) w Nowychdworach, podobnie. 18) w Zelchowie, także prawa pastwiska leśnego. 19) w Hmurze Zelchowskim, podobnie. 20) w tak zwanym Prosekel, podobnie.

d. w powiecie Wschowskim:

- 1) w Ossowej sieni górnej, okupienie daniny za ostrzenie narzędzi. 2) w Kowalewie, podobnie. 3) w Kandlewie, podobnie. 4) w Hinzendorf, podobnie.

e. w powiecie Krobaskim:

- 1) w Bartoszewicach. 2) w Białymkale. 3) w Strzelcach małych, II. części. 4) w Sarnowku.

f. w powiecie Krotoszyńskim:

- 1) w Biadkach, także uregulowanie komorników. 2) w Dąbrowie. 3) w Lutogniewie. 4) w Wrózewie. 5) w Dobrąpomocy, także okupienie służebności leśnych. 6) w Pogorzeli czynszów gruntowych przez mieszczan do tamecznej kamelaryi opłacanych.

g. w powiecie Pleszewskim:

- 1) w Orpiszewku. 2) w Siedleminie. 3) na młynie Wszolowskim.

h. w powiecie Ostrzeszowskim:

w Ligocie, właścieli.

i. w powiecie Bukoskim:

na Holendrach Albertoskich.

Dalej toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawo do drzewa, do pastwiska, i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. r., w następujących miejscach:

a. w powiecie Odolanowskim:

- 1) w Jankowie przygodzkim i na Pustkowie przygodzkim, podział pastwiska. 2) w Tarachach i Gorzycach małych, rozseparowanie łąk i podział pastwiska. 3) w Topoli małej, w Jankowie przygodzkim i w Gorzycach wielkich, rozseparowanie łąk.

b. w powiecie Bukoskim:

- 1) na Holendrach Węgielno, wynagrodzenia za pastwisko i łąsko, oraz uregulowanie granicy z borem lwóweckim.

c. w powiecie Czarnkowskim:

- 1) w mieście Wieleniu, wynagrodzenia za pastwisko na borach Dracka. 2) w mieście Radolinie, wynagrodzenia za drzewo i pastwisko. 3) w tak zwanym Büchwerder, prawa pastwiska leśnego. 4) w tak zwanym Hansfelde, podobnie. 5) w tak zwanej Glashütte, podobnie.

d. w powiecie Wschowskim:

w Slichtingowie, wynagrodzenie cechu rzemieślniczego za pastwisko.

e. w powiecie Inowrocławskim:

w Turzanach.

f. w powiecie Poznańskim:

w Kobylnikach, podział pastwiska.

g. w powiecie Szamotulskim:

w Bielawach, prawa do pastwiska i do ściółki.

h. w powiecie Wyrzyskim:

na Holendrach Polichnie, wynagrodzenie za pastwisko i prawo do drzewa, oraz separacya.

Wszystkich niewiadomych może interessentów rzeczonych spraw, wzywa niniejszym podpisana kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na dzień 13go Września 1856. roku wyznaczonym, przedpołudniem o godzinie 11ej, w izbie instrukcyjnej Kommissyi tu w Poznaniu do Pana Priwie radcy Regencyjnego zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, zaprzestać muszą i z żadaniami już excecypami przeciwko takowemu, słuchani niebędą.

Poznań, dnia 7. Lipca 1856.

Królewska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskim.

DR. BUSKI
lekarz prakt., chirurg i akuszer
przeniósł się z Berlina do **Kruszwicy.**

Wielki fajerwerk
na Miasteczku w ogrodzie bractwa strzeleckiego i dziś w poniedziałek, z powodu niepewnej pogody, nie będzie miał miejsca. Wieczór spalania onegoż ogłoszony będzie przez osobne afisze.

Schwiegerling.

POD CZARNYM ORŁEM: Sawilski z Mościewa, Chrzanowski z Chwałkowic.
HOTEL BERLINSKI: Palicki z Wieszezyna, Wegner z Drogemühle, Schwainie z Warszawy, Albrecht z Jankowa, Volkmar z Berlina, Regel z Gniezna, Clansen z Kościana, Ławicki z Nietzalka, Mayerstein z Czarnkowa.
HOTEL PARYŻKI: Raczynski z Biernatek, Napierałowicz z Pyzdr, Chelmecki z Izdebną, Kadow i Bukowski z Budzyna, Łukasiewicz z Targoszyc, Rogaliński z Ostro-budek, Jackowska z Pomarzanowie.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Skórzewski z Czezniejewa, Szoldrski z Popowa, Hellhoff z Berlina, Ossowski z Lubina.
HOTEL EICHBORNA: Schulz i Hitz z Szczecina, Urban z Królewca, Schwalbe z Janowca, Jaffe z Berlina.
POD TRZEMA LILIAMI: Mrowiński z Połajewca.
POD WIELKIM DĘBEM: Prądyński z Stroszek.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sebleinitz z Gumbinnen, ul. Rycerske Nr. 7.

Do Zakładu pożyczalni muzykaliów

Ed. Bote
i
G. Bock



Król.
nadwornój
księgarni
muzykaliów

mogą codziennie przystępować osoby udział brać życzące.

Szczególniej poleca się abonament, podług którego ma prawo każdy wybrać na własność dowolnie muzykalia za całą sumę abonowaną.

Skład muzykaliów posiada najlichnieszy dobór do sprzedaży.

Poznań w Rynku 6. Berlin Jaegerstr. 42.

UWADOMIENIE.

W piątek, dnia 18. Lipca r. b. rano o godzinie 10tej, sprzedane będą publicznie, najwięcej dającemu, za gotową zaraz zapłatą monetą pruską, ze strony podpisanego pułku, a to na tutejszym placu Działowym, dwa konie, dostawione z powiatu Obornickiego na tegoroczne ćwiczenia obrony krajowej, a pozostawione w miejscu dla wyleczenia, teraz zaś zupełnie wyleczone; na którą to sprzedaż chcących kupić zaprasza się.

Poznań, dnia 11. Lipca 1856.
Król. 2gi pułk huzarów obrony krajowej.
von Hugo, Major.

Nasiona rzepy ścierniskowej
poleca **Teodor Baarth.**

Nasiona rzepy
prawdziwej długiej jesienniej czyli ścierniskowej, funt po 6 Sgr.
Ogrodnik nasion
A. Niessing w Lesznie.

Kram
wraz z pokojem, kuchnią i piwnicą w pobocznym moim domu obok handlu cygar jest do wynajęcia.
J. N. Leitgeber.

Na rogu Strzeleckiej i Długiej ulicy Nr. 6/7. są różne stancye i jedna też z balkonem od Sw. Michała do najęcia.

Lekeye w robotach damskich wszelkiego rodzaju, udziela **T. Simon,** Odeum 3cie piętro.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Lipca

1856 r.

	od	do			
	tal. łgr.	fn.	tal. łgr.	fn.	tal. łgr.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	4	7	6	4	20
Pszonicy średniej	3	15	—	3	25
Pszonicy ordynaryjnej	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	15	—	3	25
Żyta pośledniego	3	5	—	3	10
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	22	6	2	6
Rzep zimowy	4	—	—	4	8
Rzep zimowy	4	—	—	4	5
Ziemniaków, szefel	1	2	6	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80g Tral.	34	—	—	34	15
dnia 12. Lipca	34	—	—	34	15
dnia 14	34	7	6	34	22

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, am Ringe Nr. 13. naprzeciw głównego odwachu
poleca wszelkiego rodzaju fortepiana, szczególnie pianina (pianos droits) najnowszej Paryskiej konstrukcyi.